

MATECZNIK

Na początku była liryka. Potem pojawił się dramat. Oba rodzaje literackie łączy twórcza pępowina: *Nie oddzielam wierszy zasiekami od dramatów. Moje dramaty też wzięły się z poezji, tyle że w pewnej chwili poczułem potrzebę mówienia większą liczbą głosów. W moim przypadku poezja jest matecznikiem wszystkiego, co piszę* – powiedział Jarosław Jakubowski w rozmowie z Barbarą Gruszką-Zych. Lista jego tomików poetyckich jest imponująca, począwszy od *Wady wymowy* (1996), na *Bardzo długiej zimie* (2021) skończywszy. Złożoność losu człowieka potrafi Jakubowski zawrzeć w kilku wersach. *Wróćę wejść w ciebie jezioro / rozpoznam siebie w chłopcu / wołającym z drugiego brzegu* – czytamy w wierszu *Dziś rano wiatr* z tomu *Święta woda* (2012). Utwory pisane oszczędnym, komunikatywnym językiem domagają się odbiorcy szczerego i zdolnego do konstruowania własnych sensów. Wynika to z faktu, że pewne znaczenia pozostaną dla niego zakryte – poetę inspiruje częstokroć rodzinna przeszłość lub znajoma topografia, której czytelnik nie jest w stanie przywołać z pamięci. Częstki familijnej opowieści zawierają się w *Byszewskim źródle*, w *Ojcowiznie*, w historii mieszkania przy Dworcowej (*Historia*), czy w wojennych przeżyciach adresatki utworu *Do babci Stefki z okazji pewnej rocznicy*. Porządek odniesień autobiograficznych współlistnieje z refleksją nad przemijaniem i codziennością. Przykładem może być wiersz *Urodziny*, w którym odbijają się trzy okresy tworzące horyzont życia człowieka:

Marcowy przebiśnieg

w kieliszku z wodą

na toaletce babci

z potrójnym lustrem

Jeden ja którego nie ma

drugi ja którego nie będzie

i ten ktoś pośrodku

Podmiot liryczny tożsamy z poetą zasiedla przeważnie miejsca znajome, związane z przyrodą i najbliższą okolicą, ale czasami zapuszcza się także w nie-miejsca: poczekalnie (*W piekle*), parkingi (*Pewnej zimy*), kolejki (*Chmura gradowa*). Choć krzyżują się w nich ludzkie życia, nie dochodzi do spotkania. Dystans między „tak daleko” i „tak blisko” pozostaje niezmienny. Odwrotnie niż uchwycona przez artystę relacja człowieka z absolutem – naturą i Bogiem. W poezji Jarosława Jakubowskiego nietrudno odnaleźć jego ślady. Są na *Drodze*, której patronuje największa z cnót teologalnych i w życiodajnych kręgach na wodzie, rosnących niczym modlitwa w *Kwietniu*. W *Komunii 1984* łączą się z cierpką konstatacją, że te same usta, które w dniu uroczystego święta

przyjmowały na języki wyschnięty opłatek, nauczyły się później przyjmować błoto. Jakubowski nie idealizuje istoty ludzkiej. Jest odważny, nie boi się błędzić i przyznawać do błędów, jak jego wiersz pod tytułem *Wiersz*. Z lirycznego matecznika, czyli miejsca schronienia lub działania, gdzie zachował się naturalny ekosystem i elementy tradycji, wyrastają dramaty historyczne, egzystencjalne i metafizyczne. Choć to one są obecnie domeną Jarosława Jakubowskiego, nigdy nie zrezygnował z poezji. Lubi o sobie myśleć przede wszystkim jako o poecie.

Kamila Łapicka

Źródła:

Barbara Gruszka-Zych, *Jarosław Jakubowski: Gettyzacja życia nie buduje wspólnego pola kultury*,

<https://www.gosc.pl/doc/8098738.Jaroslaw-Jakubowski-Gettyzacja-zycia-nie-buduje-wspolnego-pola> (03.08.2023).

Jarosław Jakubowski, *Dziś rano wiatr*, Czytelnia, nowynapis.eu, 2022

Jarosław Jakubowski, *Urodziny*, Czytelnia, nowynapis.eu, 2022.